Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 28 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 7 marca 1933 r. | Rok XIII

Idea i założenia...

Z chwilą, gdy odwalony został nasz kamień grobowy i znaleźliśmy się w szeregu ludów samowładnych stanęliśmy wobec ogromu, wprost niewymiernych zadań. Albowiem w sposób nieznany w dziejach, rządy zaborcze nie tylko wyzyskiwały nas, lecz czyniły wszystko możliwe, by naturalny nasz rozwój spętać i zahamować.

Tragizm nasz polegał na tem, że podczas gdy otaczające nas społeczeństwa szły w rozwoju szybko naprzód z tym fenomenalnym rozpędem, jaki przyniósł za sobą wiek XIX-ty, w korzystnym wypadku, rozwijaliśmy się w ślimaczem tempie, w wypadku gorszym staliśmy w miejscu, a nawet — rzecz nieprawdopodobna — cofaliśmy się, poruszaliśmy się wstecz.

Na początku XIX stulecia, za czasów Księstwa Warszawskiego, na obszarze późniejszej Kongresówki, było więcej szkół niż sto lat temu pod rządem moskiewskim. Cały świat pogłębiał i rozszerzał u siebie oświatę — u nas gęstniały mroki umysłowej ciemnoty.

W kraju, w którym stokilkadziesiąt lat temu, pod okrzyczanym z powodu nieudolności — rządem szlacheckiej Rzeczypospolitej panowało bezpieczeństwo publiczne bez specjalnych środków przymusowych, takie, że obcy podróżni, jadący przez Polskę nie mogli się temu nadziwić — w początku XX stulecia, wśród powszechnego postępu cywilizacji, szalał w biały dzień dziki bandytyzm.

Barbaryzowanie Polski przez obce rządy, wpychanie jej w otchłań ciemnoty, zastoju, dzikości, osiągnęło fantastyczne rozmiary. W zaborze moskiewskim organy bezpieczeństwa publicznego, a nawet wojsko musiały w walce z bandytyzmem uciekać się do działań wręcz militarnych, przychodziło do regularnych obleżeń domów, w których się bandyci kryli i bronili przed pościgiem, a pamiętne morderce napady rabunkowe na plebanje i dwory wiejskie, urągały wszelkim pojęciom o zadaniach państwa nowożytnego.

Każdy zaborca na swój sposób działał na naszą szkodę. W galicyjskim „Piemoncie", w którym pod koniec niewoli marzyło się niektórym, że Austrja będzie chciała nas zbawiać, był czas, że dla uzyskania koncesji na założenie instytucji tak apolitycznej jak Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, najwpływowsi ludzie w kraju przez cały szereg lat musieli czynić zabiegi bo rząd wiedeński bał się rozwoju polskiego gospodarstwa rolnego. Pod rządami pseudo-kultury pruskiej — na innem znów polu—polityka utrudniająca Polakom osadnictwo na roli, doprowadziła do takich potworności, urągających kulturze, jak to że ludzie zamieszkiwali wozy cyrkowe, jak ów wiekopomny chłop Drzymała i na wzór troglodytów zaludniali nory podziemne jak tego przykłady zna przemysłowy — na poziomie Holandji stojący — Śląsk. O powstrzymywaniu naturalnej prężności życia kulturalnego może nie tak dobitnie nie świadczy, jak fakt, że w kraju typowo rolniczym najazd moskiewski przez lat pięćdziesiąt im dopuszczał do utworzenia Centralnego Towarzystwa Rolniczego, co byłoby wpłynęło ożywczo na polską produkcji. Są to przykłady tylko dorywcze i najbardziej jaskrawe.

Wystarczy przywołać sobie te rzeczy na pamięć, ażeby zrozumieć, że po tak straszliwem barbaryzowaniu polskiego życia, młode nasze państwo rozpoczynając swój żywot, a chcąc z natury rzeczy odrobić jaknajszybciej to zacofanie, jakie zostawił po sobie stuletni najazd, stanęło wobec kompleksu takich zadań, wobec których żadne inne państwo jeszcze nie stało. Co więcej trzeba sobie powiedzieć wręcz, że tych zaniedbań, które Moskal i Niemiec pozostawili po sobie na ziemi naszej, państwo polskie we własnym zakresie działania nie jest w stanie odrobić mianowicie w tem tempie, jakiego koniecznie potrzeba, byśmy chociaż trochę nadążyli za innymi narodami Europy, które rozwijać się mogły w szczęśliwszych od nas warunkach, bez katastrofalnych przerw i wstrząśnień, oraz zastojów.

Państwu polskiemu w jego wielkich zadaniach musimy pomóc. Musi społeczeństwo polskie część ciężaru swojego państwa wziąć na siebie i dźwignąć go własnym trudem, własną inicjatywą, własnymi środkami, własną ofiarą.

Narody i państwa Europy można podzielić na 2 kategorje, bez względu na ich wyższy lub niższy poziom. Są narody, w których państwo jest wszystkiem dla obywatela, wyręcza go w jego zbiorowych funkcjach, kieruje jego krokami, rozkazuje i zakazuje, przewiduje i przepisuje zachowanie się we wszelkich warunkach i okolicznościach życia wprost myśli, za niego. I są narody, których indywidualność sięga poza szablon państwowego życia, narody, które się w ramach tego życia niewolnicze nie mieszczą, tóre dla zupełnego wyładowania swej enegji potrzebują jeszcze własnego. mniej lub więcej szerokiego zakresu działania. W ramach każdej z tych dwóch kategorji istnieją stopniowania i odcienie. Do kategorji pierwszej wszechwładzy państwa, należą zasadniczo narody przodownicze, z tak świetną psychiką, jak należące do szczepu romańskiego i należą również ludy o psychice niewolniczej, jak Niemcy, których filozofja ubóstwiła państwo—i Moskale, którzy są wprost nałogowemi rabami oddającymi się ślepo kierownictwu z góry, wszystko jedno, czy był despotyzm samowładnych carów, czy to jest despotyzm sowietów i „komisarzy ludowych". Grupę przeciwną tworzą Anglicy ze swą swobodą, jednostki w ramach organizacji państwowej, ze swą wybitnie czynną, a czasem przeważającą inicjatywą społeczną, przeciwstawiającą się wszechwładzy państwa.

M, Polacy, zaliczeni byśmy być mogli raczej do typu angielskiego. W dawnych wiekach nie wytworzyliśmy mechanizmu państwowego, któryby był zdolny pochłonąć w całości energję społeczeństwa, nie byliśmy nigdy czcicielami i bałwochwalcami państw niestety, aż do granic, u których lęgła się nasza zguba.... Zarzucany Polakom tak często brak karności jest równocześnie wstrętem do przymusu, któremu tak łatwo ulega Niemiec i Moskal, a który Polakowi jest bodaj jeszcze wstrętniejszy niż Anglikowi, uchodzącemu pod tym względem za ostatni wyraz. Konsekwentnie do tego jest działanie z własnej dobrej woli, z własnego popędu, wybitny rysom natury polskiej. I właśnie, gdy działa Polak bez przymusu zdobywa się na te cechy, których rzekomo mu brak, na dokładnosc systematyczność, precezyjność. Zdawałobly się, że niewiele może być rzeczy, tak przeciwnych wichrzowatej naturze polskiej jak biurokratyzm.

A jednak, gdy warunki układały się tak, że do pracy urzędniczej można się było w Polsce zapalić w imię interesu narodowego, a więc w imię pewnej idei wyższej, umieliśmy wytwarzać szeregi urzędnicze wręcz wzorowe. Dość wymienić tu biurokrację polską w Królestwie za Lubeckiego i Wielopolskiego. Kiedy pierwszy nowoczesny rząd polski, utworzony na podstawie konstytucji 3 maja 1791 r. powołał do życia pierwsze nowoczesne zastępy urzędnicze w postaci t. zw. komisji porządkowych to jakkolwiek urzędy te były sprawowane tylko honorowo, t. j. bezpłatnie, wszystkie czynności załatwione były nadzwyczaj sprawnie i dokładnie, co historyk tych czasów Tadeusz Korzon podnosi jako wybitną ich cechę.

Zasadniczo więc jesteśmy zdatni do tego, aby bez przymusu, współdziałać z państwem w jego pracy twórczej i aby, nie polegając na tem, że państwo wszystko za nas zrobi, część jego agend ująć w psychice polskiej, wytworzonej wiekami. Niewola zaś w ciągu XIX stulecia system mogła tylko u nas rozwinąć. Wszak państwa najezdnicze odmawiały nam zaspokojenia częstokroć najelementarniejszych potrzeb i we własnym naszym interesie leżało by starać się zrobić to, czego za nas i dla nas rząd nie zrobił. Jakoż chwytaliśmy każdą sposobność jaka się nadarzała, aby obowiązki państwa ile możności wciągnąć we własny zakres działania. Uprzytomnijmy sobie, co działo się u nas przedewszystkiem na polu tak ważnem, jak sprawy wychowania i nauczania, i to we wszystkich trzech zaborach, zarówno tam, gdzie panowali nad nami barbarzyńcy Moskale, jak rzekomi szerzyciele kutury — Niemcy. Zawsze obok narzuconych nam szkół i władz obcych, wynaradawiających i koślawiących wychowanie naszej młodzieży, staraliśmy się wytwarzać niejako surogat organów wychowania i oświecania w postaci organizacyj własnych narodowych. Tak było w Królestwie, gdy za krótkich dni „wolnościowych" społeczeństwo powoływało do życia przeróżne Macierze szkolne i Towarzystwa pomocy szkolnej, których majątki Moskale następnie rozkradli. Tak było pod Prusakiem, gdy wielki patrjota Karol Marcinkowski tworzył swe Towarzystwo pomocy naukowej. Tak było w zaborze austrjackim gdzie społeczeństwo własną inicjatywą i własnym sumptem utrzymywało Towarzystwo szkoły ludowej, czy Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego Było to przecież wszystko wyręczanie państwa w jego przyrodzonych funkcjach. A jeżeli wyręczaliśmy w ten sposób państwa obce i wrogie nam to tembardziej mamy obowiązek czynić to wobec państwa własnego, skoro ono zwłaszcza nie jest w stanie samo poradzić stuletnim zaniedbaniom i zacofaniom niewoli.

Na idei powyższej oparł swe założenia i swoją rację bytu referat oświatowy i wychowania obywatelskiego w organizacjach Związku Strzeleckiego i Powstańców i Wojaków, a więc zarówno w przysposobieniu wojskowem jak i wśród rezerw armji polskiej.

Referat ten postawił sobie za cel: pomóc do budowy państwowości polskiej ochotniczemi siłami społecznemi, a to przez wychowanie na swym terenie sił twórczych, czynnych u samych podstaw naszego życia. Zaraza bolszewicka, chociaż nie bezpośrednio, ale pośrednio przez ogólne zatrucie atmosfery dociera i na wieś polską, tę zasadniczą komórkę narodowego organizmu. Gdy wciąż jeszcze, jak o egzotycznej sensacji zapisuje się szpalty dzienników o Trockich i Stalinach, mamy już tymczasem swoich domorosłych amatorów na sowieckie porządki, oczajduszów w rodzaju Dąbala. Strajk rolny przed laty kilkunastoma, który wyrzucał na powierzchnię życia wsi polskiej różnych „przywódców ludu" pokazał, jakie groźne fermenty chowa w swem łonie ta wieś niegdyś „spokojna, wesoła". Strzelcy i Powstańcy i Wojacy jako przysposobienie wojskowe i rezerwa armji — nie są instytucją polityczną, więc zwalczać wprost tych prądów nie mogą — mogą jednakże przeciwdziałać im pośrednio przez krzewienie

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

wśród ludu idei zdrowych, konstrukcyjnych, zgodnych z interesem narodowej całości.

Praca na wsi utyka o brak ludzi wykwalifikowanych do skutecznego działania wśród ludności włościańskiej, a brak ten jest tem dotkliwszym, że długa, niszcząca wojna pochłonęła w znacznej części elementy już do pracy tej przygotowane. Jednem z głównych zadań referatu oświatowego i wychowania obywatelskiego na placówkach strzeleckich, wojackich i powstańczych jest dać wsi polskiej światłych, fachowo przygotowanych, narodowo i społecznie nieposzlakowanych pracowników, mogących podnieść gospodarczy, moralny i intelektualny poziom ludności. W związku z tem zadaniem głównem jest szerzenie wiedzy ogólnej w zakresie umiejętności ojczystych. Do przeprowadzenia tych założeń służą wycieczki naukowe i krajoznawcze, bibljoteki i czytelnie, teatry amatorskie, wykłady, obchody i kursy, organizowane bądź doraźnie, bądź systematycznie.

Fundamentalną ideową podstawą, na której się opiera i opierać będzie praca referatów oświatowych i wychowania obywatelskiego, tak w Zw. Strzeleckich, jak i Związkach Powst. i Wojaków — jest polskość i chrześcijaństwo.

Płód obcego mózgu, ciągnąca na podbój świata doktryna bolszewicka, neguje narodowość. Nasi dziedziczni wrogowie: germańscy, czy moskiewscy — a bolszewizm wszak ze szczytów moskiewskiego Kremla poprzez nadwiślańskie bastjony zamierza swój podbój świata — umieją tylko lawirować wśród ostateczności: albo zupełna bierność i pogarda wobec idei narodowości, albo bestjalski nacjonalizm, wyrażający się kanibalicznym stosunkiem człowieka do człowieka, według światopoglądu Bismarka i Katkowa. Polska poszła środkiem, godnym prawdziwie cywilizowanego narodu. Ideę narodową postawiła wysoko, a za pośrednictwem swych wieszczów podniosła ją nieomal do godności religji. Nikogo nigdy w imię narodowości nie gnębiła, a sama w imię wynaturzonej, w krwawy nacjonalizm przeistoczonej idei narodowościowej gnębiona, umiała narodowości swej i jej ideałów po bohatersku bronić. Nasza narodowość, ze swą całą dziejową treścią jest czemś wzniosłem i świętem. Koczownik — Ahaswer — fanatyk rasowy na użytek własny — może grając komedję kosmopolityzmu, podkopywać instytucję ojczyzny wśród znienawidzonych Arjów, my Strzelcy i Powstańcy i Wojacy trwamy przy idei narodowości i ideę tę mieścimy w skarbcu najwyższych dóbr naszej kultury.

A to samo tyczy się drugiego ideału polskiego, którego ludzie złej woli Strzelcom odmawiają, ideału chrześcijańskiego.

Jeśli zaraza, ciągnąca od moskiewskiego orjentu, zagraża dzikim wywrotem na wzór moskiewskiego pierwowzoru, tedy skuteczny bój z nią stoczyć możemy tylko w imię idei tak potężnej, jak chrześcijaństwo, w imię znaku, pod którym wyhodowała się cała nasza kultura — w imię znaku Krzyża!

Z Chrystusem naprzód!

Jak niegdyś dziadowie i ojcowie nasi, tak samo my i nasze wnuki.

Nauka boskiego Mistrza, z której dopiero przez pierwsze wersety odczytała niemowlęca ludzkość, jest zdolna świat przeobrazić. I przeobrazi.

Taka jest idea i takie są założenia oświatowe i wychowawcze w organizacjach Związku Strzeleckiego i Zw. Powstańców i Wojaków.

—o—

Wybory w Niemczech

BERLIN. W niedzielę 5 bm. odbyły się na terenie Niemiec wybory do Reichstagu. Wybory odbyły się naogół spokojnie. Zajścia miały miejsce we Wrocławiu i innych miejscowościach.

Procent głosujących był bardzo wysoki i wynosił w niektórych okręgach do 95 proc.

We wczorajszych wyborach oddano ważnych głosów 39.199.000 (w listopadzie r. ub. 35.759.074).

Reichstag liczył będzie prawdopodobnie 648 posłów (w listopadzie 584 posłów). — Przypuszczalny podział mandatów będzie następujący:

Narodowi socjaliści 17.300.000 głosów — 288 (196) mandatów;

Socjalni demokraci 7.000.000 głosów — 118 (121) mandatów;

Komuniści 4.800.000 głosów — 81 (100) mandatów;

Centrum 4.300.000 głosów 70 (70) mandatów;

Bawarska partja ludowa 1.200.000 głosów — 21 (20) mandatów;

Czarno-biało-czerwony front walki 3.100.000 głosów 52 (51) mandatów;

Niemiecka partja ludowa 433.000 głosów — 4 (11) mandatów;

Volkshilfe 384.000 głosów — 4 mandaty; —

Partja państwowa 333.000 głosów — 5 (2) mandaty;

Niemiecka partja chłopska 113.000 głosów — 2 (3) mandaty;

Hanowerczycy 1 mandat;

Wirtenburski związek winiarzy — 84.000 głosów — 1 (2) mandaty;

SEJM PRUSKI:

Wybrany dnia 5 marca składać się będzie z 461 posłów:

Narodowi socjaliści — 204 mand.;

Socjal-demokraci 76 mand.;

Komuniści 62 mand.;

Centrum 67 mand.;

Czarnobiały-czerwony front walki 41 mand.,

Niemiecka partja ludowa 4 mand.;

Volkshilfe 4 mand.;

Partja państwowa 3 mand.;

Straszne trzęsienie ziemi

Blisko 1000 osób poniosło śmierć — Tysiące domów w gruzach — Olbrzymie straty

TOKIO. Wskutek trzęsienia ziemi które odczuto w dniu 2 bm. jak dotychczas stwierdzono 306 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ A 1222 zostało rannionych. Brak jest wiadomości co do 201 osób. Gwałtowny wylew morza, towarzyszący trzęsieniu ziemi poczynił wielkie spustoszenia na brzegach północno-wschodnich. TYSIĄCE DOMÓW ULEGŁO ZNISZCZENIU.

Rozszalałe fale uniosły przeszło 1000 STATKÓW I ŁODZI RYBACKICH. Szczególnie dotknięte trzęsieniem były 3 okręgi: Iwate, Miyagi i Amori. Wielkie zniszczenia wyrządziło trzęsienie w portach Kamaishi, Yamada i Miyako. W Kamaishi około 1000 domów RUNĘŁO, zaś 300 PADŁO PASTWĄ POŻARÓW. Kilka drobniejszych miejscowości nad morskich zostało zrównanych z ziemią. Między innemi katastrofą nawiedzona została miejscowość kąpielowa Sabishiro skąd, swego czasu wystartowali lotnicy do lotu nad Pacyfikiem.

TOKIO. Liczba ofiar trzęsienia ziemi byłaby jeszcze większa, gdyby mieszkańcy okolic nadbrzeżnych nie zachowali WSPOMNIENIA o straszliwem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wybrzeże w roku 1896 i nie UCIEKLI W GŁĄB LĄDU NIM WSIE ZOSTAŁY ZALANE przez rozszalałe fale. Szkody wyrządzone w Hokkaido są podobno nieznaczne. Według ostatnich wiadomości w Kamaishi i okolicach ZNISZCZENIU ULEGŁO 1800 DOMÓW, A STU MIESZKAŃCÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ. W Miyako zniszczonych jest 3 tys. domów w Jamada — 300 domów, zaś w Kasenuma i okolicach jest kilkudziesięciu zabitych i zaginionych bez wieści.

TOKIO. Według oficjalnych danych, TRZĘSIENIE ZIEMI pociągnęło za sobą ofiary w liczbie 541 ZABITYCH, 1000 RANNYCH I 404 ZAGINIONYCH.

—o—

Kryzys bankowy w Ameryce

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, że gubernator stanu Waszyngtońskiego ogłosił 3-dniowe moratorjum dla banków w całym stanie. Ponadto 9 innych stanów ogłosiło jeszcze moratorjum, które w chwili obecnej obowiązują w 25-ciu stanach. Federal Reserve Bank w sprawozdaniu na dzień 1 marca ogłasza ubytek złota na sumę 116 milj. dolarów i zwiększenie się obiegu banknotów o 732 milj. dolarów. Ogółem w ciągu roku obieg banknotów został powiększony o 1.137 milj. dolarów.

Kurs funta szterlinga, który w ciągu dnia wczorajszego był notowany 3,4½ dol., późnym wieczorem podskoczył o przeszło 5 centów i ostatni kurs około godz. 10-ej wiecz. w Nowym Yorku wynosił 3,47 dol. za funt. Podniesienie stopy redyskonta Federal Reserve Bank o 1%, t. j. z 2½% na 3½% (o czem podawaliśmy wczoraj wieczorem w Biul. Ogólnym) ma na celu zatrzymanie ucieczki złota ze Stanów Zjednoczonych.

Mac Adoo, b. sekretarz Skarbu za czasów Wilsona, wystąpił z projektem zamknięcia giełdy nowojorskiej na czas nieokreślony, aby wprowadzić uspokojenie w panice spekulacyjnej.

KRYZYS BANKOWY W AMERYCE.



Podajemy dziś pierwszy obrazek z ciężkiego kryzysu banków w Stanach Zjednoczonych. W stanie Michigan, głównym ośrodku przemysłu automobilowego zawiesić musiano 8-dniowe moratorjum banków. Ażeby robotnicy i urzędnicy wykupić mogli czeki na pensję pootwierały różne firmy banki pomocnicze w których wypłacono gotówkę sprowadzoną z Nowego Jorku. Na obrazku naszym widzimy „ogonki" tych pracowników do okienek banków pomocniczych. —

Różne wiadomości

= POSEŁ POLSKI w Rydze minister Beczkowich złożył prezydentowi Łotwy, Kwiesisowi, listy uwierzytelniające.

= GENERAŁ NOBILE przebywający w Moskwie zachorował ciężko na zapalenie ślepej kiszki.

= NA UKRAINIE i Kaukazie panują wielkie zamiecie śnieżne.

= W NIEMCZECH zabroniono wyświetlanie francuskiego filmu pacyfistycznego „Drewiane Krzyże".

= KOMUNISTA Tlaelman uciekł z Niemiec do Danji za fałszywym paszportem.

= W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM wybuchł we wszystkich prawie kopalniach węgla strajk.

= WOBEC wielkiej propagandy antysemickiej w Niemczech wiele rodzin żydowskich wyjechało zagranicę.

— NOWY REICHSTAG RZESZY zbierze się w poczdamskim kościele garnizonowym. Miejsce to wybrano specjalnie dla podkreślenia nowego ducha, który ożywiać ma przyszłe przedstawicielstwo rządowe Niemiec.

ZAMORDOWANIE LISTONOSZA PRZY WYPŁACIE PIENIĘDZY.

Onegdaj w południe, na jednej z głównych ulic Torunia dokonano zbrodniczego napadu bandyckiego na listonosza urzędu pocztowego Toruń-Mokre, Adama Rypińskiego.

Rypiński otrzymał w urzędzie pocztowym korespondencję oraz 7 tysięcy złotych do rozniesienia ich adresatom. M. in. miał dwa przekazy każdy na sumę 1 zł. 03 gr. dla niejakiego Stanisława Müllera, zamieszkałego przy ul. Grudziądzkiej 62.

Gdy Rypiński wypłacił Müllerowi pieniądze, ten rzucił się na niego i jakiemś ostrem narzędziem zadał mu kilka uderzeń w skroń i w okolicę serca, poczem jeszcze zacisnął mu na szyi sznur, dusząc śmiertelnie rannego listonosza. Następnie umył ręce i wyszedł z domu w niewiadomym kierunku.

Pierwszą osobą, która zauważyła morderstwo, była właścicielka mieszkania, p. Golusowa, która wszedłszy do pokoju swego sublokatora, natknęła się na trupa listonosza. Zaalarmowała natychmiast policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

W torbie zamordowanego znaleziono 40 zł. 10 gr. Łupem bandyty padło około 6 tysięcy złotych.

—o—

ZBOMBARDOWANIE LINJI KOLEJOWEJ.

DŻEHOL. Samoloty japońskie zbombardowały linję kolejową na odcinku Ling-Yuan — Ping--Czuan, która służy do przewożenia wojsk chińskich, zdążających na pozycje na zachód od Ling-Yuan.

Śp. ks. prałat Liss

Kiedy anioł śmierci wyrywa z pośród nas osoby starsze, wydawać mogło się, jakoby stawało się to zadość odwiecznym prawom rządzącym naszym światem. To też w takich razach słyszymy mniej rozpaczy, a więcej poddania się, mniej buntu, więcej rezygnacji A jednak.... a jednak kiedy zmarł nagle ks. prałat Liss proboszcz w Rumianie, zadrgały setki serc na tę smutną wiadomość, serca tych, którzy Go znali i razem współpracowali.

Śp. ks. prałat Liss urodził się 8. 9. 1855 w Dzierżąźnie powiatu gniewskiego. Święcenie kapłańskie uzyskał w roku 1883 a w tym roku, w tym miesiącu miał obchodzić swój złoty jubileusz kapłaństwa, jednak nie doczekał się tego.

Śmierć nieubłagana zabrała Go nagle w kościele.

Zmarły był przez długie lata duszpasterzem wśród wychodźtwa w Westfalji i Nadrenji broniąc nieugięcie rodaków naszych przed zakusami germanizatorskiemi. W Bochum założył pismo „Wiarus Polski", którego sam redagował. Przez bronienie polskości narażał się na różne szykany ze strony władz pruskich.

Wróciwszy do diecezji chełmińskiej pracował wytrwale na niwie szerzenia polskości mimo różnych szykan. Miał wszędzie taki wpływ, że władze pruskie się go obawiały.

W czasie strajku szkolnego, skazany na miesiąc więzienia, nie uląkł się, tylko z większym uporem pracował dla polskości i katolicyzmu.

Śp. ks. prałat Liss współpracował w wychodzącym wówczas „Głosie Lubawskim" wydawanym przez p. Szczukę, pisywał do niego różne artykuły, za co aresztowano p. B. Szczukę.

Władze niemieckie chciały p. Szczukę z więzienia wypuścić byleby zdradził autora artykułów. P. Szczuka jednak śp. ks. Lissa nie zdradził mimo że niemcy z uporem nalegali na to.

Śp. ks. dr. Liss był wikarjuszem tumskim i profesorem w Collegium Marianum w Pelplinie, później wikarjuszem w Wąbrzeźnie, administratorem w Nieżywięciu.

Po powrocie z Westfalji w r. 1897 objął parafję w Rumianie w pow. lubawskim, gdzie pozostał do końca życia. —

Śp. ks. dr. Liss napisał dwie prace promocyjne z zakresu filozofji i św. Teologji był prałatem domowym Ojca św.

Przez śmierć śp. ks. dr. Lissa, straciła Polska jednego z najwiekszych patrjotów. Cześć Jego pamięci. Pogrzeb śp. dr. Lissa odbędzie się jutro we wtorek przed południem.

„Jedna kula o 3-ch Niemców"

Na kapralską-berlińsko-cesarską „Ostprogramem" oraz misterne hasła **skończyć** z Polakami", wytępić ich, zająć **„krwawiący"** korytarz Pomorski, powtórzyć **hugenocko-szatańską noc rzezi** św. Bartłomieja w Toruniu, Bydgoszczy i Tczewie, jak ongiś w Gdańsku, — godnie i zgodnie z wolą całego powiatu Wąbrzeskiego i Pomorza, pomna na te wiekopomne słowa p. mgr. Cwinarowicza **„jedna kula — a 3-ch Niemców weg"**, które każdy dobry Polak złotemi głoski **„w sercu"** winien zanotować. — odpowiedziała placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie.

Po wiecu manifestacyjnym w dn. 5. III. przeciwko zakusom Hitlera, w którym placówka wzięła gremjalny udział, — z pięknym **„Adolfem"** na czele, którego **„niewinną podłość"** sprowokowała i zhańbiła publicznem spaleniem **„na stosie"** przed Starostwem, o godz. 2-iej po poł. wystąpiła **„karnie"** — w całości **pod broń** na strzelnicy w Czystochlebie, gdzie odbyło się szkolne strzelanie na 100 m leżąc z podpórką 5 strzałów, pod wytrawnym kierownictwem pp. instruktorów P. W. st. sierż. Nowackiego i plut. Bronowskiego, zawsze chętnych i ofiarnych do tej pracy.

Mimo uciążliwego marszu **pod karabinem**, gdzie niejeden **„długowłosy"** czy **„krzaczasty wąsal"** potem znoju cały się **„oblewał"**, mimo deszczu i mgły — strzelanie z karab. wypadło nadzwyczaj imponująco, bo jak się okazuje na 31 strzelających 17-u wypełniło warunki z postępem dostatecznym, 8-iu z dobrym, 2-ch b. dobrym, uwzględniając wiek oraz okoliczności, iż większość **druhów-weteranów"** od czasów wojny bolszewickiej nie miała karabina w ręce.

Wielce miły **nastrój wojacki** wywarło pojawienie się na strzelnicy p. **Starosty Kalksteina** w towarzystwie p. por. Kuliszewskiego, pow. Komendanta p. w. i w. f., któremu służbowo zameldowali się — p. st. sierżant Nowacki, jako kierownik strzelania, oraz p. sierż. podchor. Golik, jako prezes placówki wąbrzeskiej. Lecz w niekłamaną — ogólną radość wprawiło wszystkich druhów, gdy p. Starosta — chwycił krzepko w dłoń za karabin i zająwszy prawe stanowisko strzeleckie — **wybił** do tarczy same 9-tki i 10-tki — osiągając tem samem wynik bardzo dobry. Wrażenie i skutek był imponujący. Niebawem wszyscy zażądali karabin 1860, lecz okazało się, że karabin dobrze strzelał, ale P. Bóg kule przenosił i zaledwie druhowie Becker, Orszt, osiągają wyniki **bardzo dobre**. Po strzelaniu, które zakończono i godzinie 4,15, zrobiono wspólną fotografję i późnym wieczorem — wesoło z wojackim humorem, ze śpiewem „Wojenko — wojenko, cożeś ty za Pani" wróciły nasze wiarusy wąbrzeskie do miasta. — przyrzekając na odchodnem komendantowi p. Staniowskiemu spotkać się wspólnie we wtorek, 7 bm. o godz. 9-ej rano przed szpitalem, celem oddania ostatniej przysłudze wojakowi Bartoszewskiemu; **w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 7-ej wiecz. na strażnicy** na ćwiczenia P. W. i W. F., **dnia 10-go bm., w piątek, o godz. 8 wiecz.** w sali p. Szymańskiego na miesięcznem zebraniu.

Ufni w te nieśmiertelne słowa poety z Czarnolesia — Kochanowskiego, iż **zwycięstwo liczby nie chce, męstwa czynu potrzebuje"** — nie wyciągamy „litościwej dłoni", nie „żebrzemy" do ogółu społeczeństwa miasta Wąbrzeźna. Ufamy — że każdy, kto mieni się Polakiem, jeśli naprawdę myśli jak szczery Polak — i kocha Ojczyzna — Polskę, a nie kieszeń — pieniądz Polskę — ten bezinteresownie znajdzie nas — Wojaków wąbrzeskich, nie przez prowokację na ulicy, krzykiem „odgrażaniem się" ale na naszych zebraniach uczęszczaniem, dobrem zachowaniem, karnością — da te niekłamane dowody „powsańca-patrjoty" wobec wroga Niemca. — nie na dzień, tydzień, miesiąc, rok — **dla oka — dla posady"** — ale **na całe życie** — da namacalne dowody, że zasługuje na przyjęcie do placówki Pawstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie.

Państwo bowiem buduje się pracą cichą, — szarą — mrówczą — codzienną — a broni się krwią.

Państwo buduje się zgodną — rzetelną pracą wszystkich uświadomionych państwowo „wielkich i maluczkich", a nie handlowaniem — partaczeniem idei państwowych, jadem haniebnej polityki „gorszej od zaborczej Hitlera", polegającej na „rozbijaniu" organizacji państwowych, jako niezgodnych z duchem jakiejś zidjociałej — pomylonej" jedynostki, przeważnie w życiu dobrze sytuowanej i wtedy za „głupotę" pana „X" czy pani „Y" cierpi całe społeczeństwo — a nawet państwo.

Placówka wąbrzeska, mimo „gromów" — krzykaczy i tylu „nieprzychylnych" a skąd? i dlaczego? placówka zdąża milowemi krokami do swego wytkniętego celu, by nadrobić utracony bieg i stanąć przynajmniej na równi z innemi organizacjami wąbrzeskiemi.

Chętnych i dzielnych kolegów zapraszamy do współpracy.

Kowalewo

— **Kowalewo** (Jarmark). W czwartek odbył się tutaj jarmark kramny, na który przyjechało dużo kupców z towarami. Jednakże chociaż ludzi było dużo, to popyt na towary był bardzo słaby, pomimo względnie niskich cen. — Widać, że kryzys coraz bardziej odbija się na naszem życiu gospodarczem. Nie brak było także amatorów cudzej własności. Jednego z nich policja przytrzymała w chwili gdy „kupił" za darmo parę butów. Kilku osobników podpiło sobie i zaczęli urządzać awantury na rynku, powodując zbiegowisko. Policja zaprowadziła tych jegomościów na posterunek, — gdzie dostali wygodne pomieszczenie do czasu wytrzeźwienia. Naogół poza temi wypadkami przebieg jarmarku był spokojny. Najmniej zadowoleni byli kupcy, którzy niesprzedany towar pakowali wieczorem na wozy, aby znowu gdzieindziej na jarmarku go się pozbyć.

— **Ogłoszenie.** W celu ułatwienia zapoznania z bardzo ważną gałęzią gospodarstwa wiejskiego t. j. warzywnictwa i drobiarstwa — Szkoła Rolnicza Żeńska w Kowalewie ogłasza że obecnie przyjmuje praktykantki do tych działów na czas 3—6 miesięcy, zależy od umowy i przygotowania zgłoszonych. Warunki przyjęcia: opłacenie internatu w kwocie 30 zł. miesięcznie, 5 zł. miesięcznie za naukę, wpis 2 zł.

Dalszych informacyj udziela Kierownictwo Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie.

— **Kradzież w mleczarni.** Do tutejszej mleczarni zakradli się w nocy z piątku na sobotę złodzieje i zabrali niewielką ilość masła.

— **Imieniny burmistrza p. Küchlera.** W sobotę obchodził imieniny burmistrz p. Kazimierz Küchler. Szanownemu solenizantowi składano licznie życzenia za które p burmistrz serdecznie dziękował, zaznaczając że są to ostatnie imieniny na stanowisku burmistrza, gdyż za rok będzie już na emeryturze.

— **Ceny targowe.** W ostatnich dniach dał się zauważyć silny spadek cen jaj, które obecnie kosztują na targu 1,— zł. Cena masła wynosi 1,00—1,20 zł. śmietana litr 1,— zł., buraki 10 gr. funt, cebula 15 gr. funt, szprotki 40 gr. funt. —

— **Śmierć z głodu.** W ostatnich dniach zmarł w Kowalewie właściciel domu przy ulicy Hallera Iwicki. Lekarz stwierdził śmierć z głodu.

— **Ostrożnie z tytoniem.** Ostatnio przeprowadzała tutaj lotna brygada rewizje u plantatorów tytoniu i prawie u wszystkich znalazła po kilka klgr. tytoniu pozostawionego z plantacji dla własnego użytku. Plantatorom grozi oprócz grzywny od 100—250 zł. za kilogram, także jeszcze kara aresztu. Niektórzy plantatorowie mają do zapłacenia po 1500 zł. — A więc ostrożnie z tytoniem.

— **Kółko Rolnicze.** W czwartek dnia 9 marca br. w Hotelu Polskim u p. Grzymisławskiego od godziny 1 do 6 po południu urządza tutejsze Kółko Rolnicze bezpłatny Kurs Rolniczy. — Wykłady na temat Organizacji gospodarstw rolniczo-hodowlanych, obornik, gnojówka, kompost, zasiewy wiosenne z uwzględnieniem produkcji pasz. Wykłady wygłaszane będą przez panów Inżynierów Szkoły Rolniczej w Chełmży. Zarazem odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego. Sprawy ważne — osadnicze.

Wszystkich p. p. Rolników i osoby zainteresowane zaprasza na wykłady, które są każdemu potrzebne

Zarząd Kółka Rolniczego.

WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW

Wczorajszej niedzieli, 5 marca w lokalu p. Klimka odbyło się doroczne walne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy nadzwyczaj licznym udziale członków.

Zebranie zagaił hasłem „Cześć" prezes p. Skrzypczak witając obecnych — podając także porządek obrad, poczem sekretarz p. **Redlak** odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. — Protokół przyjęto.

Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania. — Marszałkiem zebrania obrano jednego z najstarszych członków p. **Marcina Reicha**, a sekretarzem p. **Stanisława Grzegorczyka.**

Z kolei nastąpiło sprawozdanie Zarządu. Pierwszy złożył sprawozdanie p prezes **Skrzypczak**, który m. in. w sprawozdaniu zaznaczył, że pracowano w ciężkich warunkach, lecz jednak musiano uporać się z trudami. — Dziękując za zaufanie p. prezes zakończył sprawozdanie.

Następnie szersze sprawozdanie złożył sekretarz p. **Redlak**. Z sprawozdania tego wynika że Koło liczy 150 członków. Zebrań odbytych w roku sprawozdawczym odbyło się: miesięcznych 13, 1 roczne walne zebranie, 12 zarządowych. Sekretarz załatwił około 400 spraw, przeważnie dla członków.

Koło reprezentowane było na Święcie Morza w Gdyni, wysłało delegację na poświęcenie sztandaru Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Toruniu, brało udział w różnych uroczystościach i t. d.

Sprawozdanie skarbnika złożył p. **Gogolewski**, a za Komisję Rewizyjną p. **Grzegorczyk**, prosząc walne zgromadzenie o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co też uchwalono.

Przy wyborze zarządu zgodzono się jednomyślnie, że Zarząd oraz Komisja Rewizyjna i sąd koleżeński mają pozostać nadal.

Wobec tego zarząd przedstawia się jak następuje: prezes p. Skrzypczak, — wiceprezes p. Augustyniewicz, — sekr. p. Leon Redlak, — zastępca sekretarza p. Dąbrowski, — skarbnik p. Stanisław Gogolewski, zastępca skarbnika p. Fijałkowski. — Komisja Rewizyjna p. p.: Góralski, Grzegorczyk, Abramowicz, Wojnowska, Waszewska. — Sąd koleżeński p. p.: Wojciech Gogolewski, Marjan Rumiński, Izbrandt, Lewandowski Ant. —

W dalszym punkcie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję przeciwko zachłanności zaborczej Hitlera. Rezolucja brzmi

REZOLUCJA:

Zebrani na Walnem Zgromadzeniu członkowie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. Wąbrzeźno w liczbie 150, protestują przeciwko zakusom na odwieczne polskie Pomorze, stwierdzają, że Kanclerz Rzeszy niemieckiej Adolf Hitler jest prowokatorem, który dysząc nienawiścią do Polski pragnie od Niej oderwać odwieczne polskie i przez Polaków zamieszkiwane Pomorze a przez to wywołać wojnę światową.

Tak jak ongiś walczyliśmy o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej odnosząc rany i blizny, tak dziś gotowi jesteśmy ponieść je w obronie Pomorza Polskiego.

Po załatwieniu spraw wewnętrznych Koła odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

STRZELANIE MAŁOKALIBROWE

Zawezwany przez p. Garczyńskiego składam 1 zł. na dożywianie biednych dzieci i proszę o dalsze składki pp.:

Jana Jaroszewskiego, Leonarda Kołeckiego, Józefa Kantaka, Bernarda Włosowskiego, Alojzego Czerwińskiego Helenę Zalewską, Irę Kaznowską, Helenę Cywińską, wszystkich z Wąbrzeźna.

Jan Kamiński.

Otrzymawszy celny strzał w moją szczupłą „kiesę“ przez pana Mieczysława Garczyńskiego składam 1 zł. celując w p. E. Wrocławską sekr., p. I. Miszałowską, p. Franciszka Nadolskiego sekr. u kom. sąd. p. Rogowskiego w Kowalewie, p. Leona Tuńskiego sekr.

Proszę o dalsze celne strzelanie

Leon Maciejewski.

—o—

ŁAŃCUCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Zawezwany przez p. Tusc Peretza składam na rzecz bezrobotnych 5 zł. i proszę p .Bronisława Błaszkowskiego do dalszego prowadzenia łańcucha.

GOETZ

Zawezwana przez p. Rota składam na rzecz bezrobotnych 5 zł. i wzywam do dalszego prowadzenia łańcucha p. MARJĘ SZYMAŃSKĄ (skład węgla).

Gertruda Klimkowa

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1933 roku

— **Wielki wiec manifestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na Polskie** Pomorze odbył się w dniu wczorajszym w Wąbrzeźnie. Przebieg tej imponującej manifestacji narodowej i przemówienie prezesa Z. O. K. Z. ks. prof. Brejskiego i przemówienie prezesa Zw. Ofic. Rezerwy podamy w przyszłym numerze

— **Z wieczornicy Koła Przyjaciół Harcerstwa.** Dnia 25 lutego odbyła się w sali p. Klimka wieczornica Koła Przyjaciół Harcerstwa z współudziałem miejscowych drużyn harcerskich W przepięknie oryginalnie udekorowanej sali, licznie zebrane obywatelstwo przyglądało się popisom harcerek i harcerzy. Na wstępie prezes K. P. H. p. kierownik **Nałęcz**, przywitał gości, przedstawiając w krótkich zarysach ideę harcerstwa.

W I części najmłodsze harcerki, t. zw. „zuchy“, bawiły gości śpiewami i tańcami. Młode aktorki wywiązały się z swego zadania z iście harcerską brawurą, to też obecni nie szczędzili oklasków. Druga część programu przedstawiła obóz harcerski, w którym brały udział drużyna żeńska, męska gimnazjalna i męska pozaszkolna.

Tu wykonano sprawności harcerskie, jak sygnalizacja i ratownictwo, dały zebranym możność zapoznać się częściowo z trybem życia harcerzy. Pierwszy raz miało obywatelstwo miasta Wąbrzeźna możność przyglądać się dokładnie pracy harcerskiej, to też uznanie swe wyraziło hucznemi oklaskami.

Serdeczne podziękowanie należy się tym, którzy nie szczędząc pracy i ofiar, zdołali utworzyć takie zastępy harcerskie, jakieśmy widzieli. —

Cześć Zarządowi K. P. H.! Cześć opiekunom drużyn!

Po popisach harcerskich, członkowie K. P. H. i proszeni goście zabawili się w miłym, wesołym nastroju do rana. I—a.

— **Kino Słońce.** Dr. Jekyll i mr. Hyde — wyświetlany jest we wtorek Pozatem jako nadprogram tygodniki i pożegnalny występ orkiestry rosyjsko-argentyńskiej.

Urzędowe notowania z dnia 3 marca 1933 r.

Żyto	17,75—18,00
Pszenica	33,00—34,00
Jęczmień browarowy	15,50—17,00
Jęczmień 68—69 kg	14,25—15,00
Jęczmień 64—66 kg	13,75—14,25
Owies	16,00—16,59
Mąka żytnia 65 proc.	28,50—29,50
Mąka pszenna 65 proc.	51,50—53,50
Otręby żytnie	10,50—10,75
Otręby pszenne (grube)	11,00—12,00
Rzepak	43,00—44,00
Rzepik	42,00—47,00
Gorczyca	37,00—43,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Groch Wiktorja	20,00—23,00
Groch Folgera	35,00—40,00
Łubin niebieski	6,50— 7,50
Łubin żółty	9,00—10,00
Seradela	13,00—14,00
Koniczyna czerwona	90,00—110
Koniczyna biała	70,00—110,00
Koniczyna szwedzka	80,00—110,00

—:o:—

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 4. 3. 33 r.

BYDŁO:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	56—60
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46—54
mięsiste tuczone starsze	36—52
miernie odżywione	30—34
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	52—58
tuczone mięsiste	44—46
nietuczone, dobrze odżywione starsze	32—38
miernie odżywione	30—32
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
tuczone mięsiste	42—48
nietuczone dobrze odżywione	26—30
miernie odżywione	16—24
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
tuczone mięsiste	46—54
nietuczone, dobrze odżywione	36—42
miernie odżywione	30—34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32—34
miernie odżywione	28—30
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	66—72
tuczone cielęta	60—66
dobrze odżywione	52—56
Miernie odżywione	40—48
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—64
tuczone starsze skoby i maciorki	48—56
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	98—100
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	96—098
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	092—094
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—090

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Dnia 5 marca 1933 roku o godzinie 17,45 zasnął w Panu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany syn, nasz drogi brat

ś. p.

Konrad Ewczyński

w 17 roku życia

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Wąbrzeźno, w marcu 1933 roku

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala wprost na cmentarz nastąpi w czwartek 9 bm. o godz. 9,30

I. N. o. 3/32

Tadeusz Pankowski, dzierżawca majątku państwowego **Frydrychowo** pow. Wąbrzeźno wniósł w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 roku Dz. U. 72 poz. 652 podanie o odroczenie wypłat Celem rozpoznania podania wyznacza się nowy termin **na 7 kwietnia 1933 r. godz. 16** w **Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój Nr. 9.**

Na rozprawę przybyć mogą wierzyciele osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Kowalewo, dnia 2 marca 1933 r.

SĄD GRODZKI

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 marca 1933 r. o godz. 9 przed południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Alfonsa Sikorskiego w Wąbrzeźnie ul Hallera.**

motocykl marki De-Rad. 183/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 marca 1933 r o godz. 3 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem **biurze ul. Poniatowskiego 9**

futro męskie. 2291/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 marca 1933 r. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bronisławy Murawskiej w Wąbrzeźnie ul. Bernarda**

serwis obiadowy porcelanowy, 1 komplet łyżeczek, widelcy i noży alpakowych po 6 sztuk i 1 kompl. widelcy i noży alpakowych 208/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 marca 1933 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 sieczkarnię 658/33

Zbiórka refl. przed zagrodą p. Chomiaka w Osieczku.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

89/3

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 8 marca 1933 r. o godz. 10-ej sprzedawać będę w drodze **egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej** najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy, sieć długości około 100 metrów, radjoaparat 4-ro lampkowy, szafę żelazną do pieniędzy, wóz (platforma)

Rogowski, kom. sądu Grodzk. w Kowalewie

Dnia 3 marca b. r. o godzinie 9,30 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz gorliwy członek i druh

ś. p.

Piotr Bartoszewski

przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 9-tej z kostnicy szpitala powiatowego

Zw. Powstańców i Wojaków placówka Wąbrzeźno

Przybycie członków wolnych od zajęć obowiązkowe